

Sygn. VPa 34/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 września 2013 roku

Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Piotrkowie Trybunalskim,

Wydział V w składzie:

Przewodniczący: SSO Magdalena Marczyńska

Sędziowie: SSO Mariola Mastalerz, SSR del. Urszula Sipińska-Sęk (spr.)

Protokolant: st.sekr.sądowy Marcelina Machera

po rozpoznaniu w dniu 27 sierpnia 2013 roku w Piotrkowie Trybunalskim

na rozprawie

sprawy z powództwa D. W.

i Zarządu Oddziału Związku (...) w B.

przeciwko Zespołowi Szkół (...) w B.

o ustalenie wypadku przy pracy

na skutek apelacji pozwanego Zespołu Szkół (...) w B.

od wyroku Sądu Rejonowego w Bełchatowie IV Wydziału Pracy

z dnia 17 grudnia 2012r.

sygn. IV P 46/11

1. oddala apelację;

2. zasądza od pozwanego Zespołu Szkół (...) w B. na rzecz powódki D. W. kwotę 60,00 (sześćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za instancję odwoławczą.

Sygn. akt V Pa 34/13

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 17 grudnia 2012 roku Sąd Rejonowy w Bełchatowie w sprawie o sygn. akt IVP 46/11 ustalił, że zdarzenie z dnia 23 listopada 2009 roku, w wyniku którego powódka D. W. doznała wzrostu ciśnienia tętniczego i zaburzeń adaptacyjnych, było wypadkiem przy pracy i zasądził od pozwanego Zespołu Szkół (...) w B. na rzecz powódki D. W. kwotę 240 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego oraz nakazał pobrać od pozwanego Zespołu Szkół (...) w B. na rzecz Skarbu Państwa- Sądu Rejonowego w Bełchatowie kwotę 808,99 zł tytułem zwrotu kosztów sądowych.

Podstawę powyższego rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne Sądu Rejonowego:

D. W. została zatrudniona w Zespole Szkół (...) w B. (noszącym wówczas nazwę Technikum (...) w B.) od dnia 1 września 1986 roku. Od 2001 roku zajmuje stanowisko edukatora w pracowni doskonalenia nauczycieli.

W dniu 23 listopada 2009 roku w pozwanej placówce odbyło się zebranie rady pedagogicznej. Jego tematem było między innymi podsumowanie wyników egzaminów maturalnych. Radzie pedagogicznej przewodniczył dyrektor Zespołu (...). Na wstępie spotkania odczytano protokół z poprzedniego zebrania rady pedagogicznej, a nauczycielka E. M. zgłosiła wniosek o poprawienie zapisu jej wypowiedzi w tamtym protokole. Dyrektor zarządził głosowanie co do tego dokumentu, który został przyjęty, przy czym powódka wraz z grupą innych osób zagłosowała przeciwko. Po głosowaniu dyrektor pozwanej szkoły ogłosił przerwę. W czasie przerwy R. H. wydał powódce polecenie: "chodź teraz ze mną do gabinetu". D. W. poszła wraz z Dyrektorem do jego gabinetu i usiadła przy stole. Wówczas R. H. zaczął na nią krzyczeć i podniesionym tonem zwrócił się do powódki słowami: "co ty sobie myślisz, jak śmiesz głosować przeciwko mnie, ja cię wysłałem na szkolenie, skończy się ten twój koncert życzeń". Następnie zarzucił powódce, że kłamie. D. W. odpowiedziała, że nie zgadza się tylko ze sformułowaniami w protokole i nie ma w tym nic osobistego. Następnie powódka oraz R. H. wrócili na salę zebrania, gdzie zgaszono światło i przez około pół godziny odbywała się prezentacja multimedialna. Od momentu zdarzenia w gabinecie Dyrektora powódka źle się czuła, była zdenerwowana, nie mogła się uspokoić. Po prezentacji D. W. wyszła na środek sali i powiedziała, że w czasie przerwy wydarzyło się coś strasznego i musi o tym poinformować, aby nikt więcej tego nie przeżył. D. W. powiedziała, że w trakcie przerwy dyrektor w gabinecie zarzucił jej, że głosuje przeciwko porządkowi obrad, a on wysłał ją na szkolenia i że spełnia jej koncert życzeń. R. H. zwrócił się do powódki, aby powiedziała protokolantce co się wydarzyło, wówczas powódka wniosła o zmianę protokolanta na co dyrektor R. H. nie wyraził zgody, dodając że odbiera powódce głos oraz że mówi ona o tajemnicy służbowej. R. H. mówiąc podniesionym głosem zaprzeczył, aby rozmowa o tej treści miała miejsce po czym powiedział, że może z każdym nauczycielem rozmawiać na każdy temat. Powódka zwróciła się wówczas do P. D. o pomoc mówiąc, że „jak tu zaraz padnę na zawał, to przyczynił się do tego dyrektor H.". Powódka usiadła i poprosiła dyrektora o zgodę na opuszczenie sali, po czym wyszła. Razem z nią wyszła A. M..

A. M. razem z powódką wyszły z budynku Zespołu Szkół i udały się do znajdującego się naprzeciwko pogotowia ratunkowego. Tego samego dnia o godzinie 19.42 powódka, zgłaszając bóle głowy i bóle zamostkowe, została przyjęta na leczenie do Szpitala Wojewódzkiego w B.. W trakcie badania stwierdzono u niej wysokie wartości ciśnienia tętniczego. W szpitalu (...) przebywała do 1 grudnia 2009 roku. Od 10 grudnia 2009 roku D. W. podjęła leczenie w gabinecie psychiatrycznym M. B.. Lekarz psychiatra rozpoznał u niej reakcję na stres i zaburzenia adaptacyjne.

D. W. była niezdolna do pracy z powodu choroby od dnia 23 listopada 2009 roku do dnia 10 lutego 2010 roku.

W skierowanym do Dyrektora pozwanego piśmie działający w imieniu Zarządu Ogniska ZNP (...) P. D. wniósł o wszczęcie stosownego postępowania w związku z tym, że powódka w dniu 23 listopada 2009 roku wykonując obowiązki służbowe źle się poczuła.

W pozwanym zakładzie powołany został zespół powypadkowy. W sporządzonym przez niego protokole ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy nr (...) zdarzenia nie uznano za wypadek przy pracy. Za bezpośrednią przyczynę uznano zdenerwowanie wskutek burzliwej rozmowy przeprowadzonej przez dyrektora oraz późniejszego wystąpienia na posiedzeniu rady pedagogicznej. Powódka odmówiła podpisania protokołu. W dniu 29 grudnia 2009r. D. W. wniosła do Dyrektora pozwanego uwagi do tego protokołu. W odpowiedzi Dyrektor pozwanego poinformował pisemnie powódkę, że może wystąpić do sądu pracy z powództwem o ustalenie i sprostowanie protokołu

Przed dniem 23 listopada 2009 roku D. W. nie cierpiała na schorzenia kardiologiczne ani psychiczne. Zdarzenie z dnia 23 listopada 2009 roku wywołało reakcję stresową pod postacią wzbudzenia wegetatywnego przebiegającego ze wzrostem ciśnienia tętniczego oraz reakcji lękowo-depresyjnej niepsychotycznej (zaburzenia adaptacyjne). Wzrost ciśnienia tętniczego nie spowodował trwałych zmian w układzie sercowo - naczyniowym.

Powódka jest aktualnie leczona z powodu nadciśnienia tętniczego niewielką dawką beta - blokerów, ciśnienie tętnicze jest ustabilizowane, nie powoduje zmian w układzie sercowo - naczyniowym, a u powódki nie występują kliniczne objawy niewydolności serca.

W pozwanym Zespole panowała trudna atmosfera, trwał konflikt pomiędzy dyrektorem R. H. i nauczycielami. R. H. jako dyrektor okazywał swoją wyższość, był przykry w stosunkach ze współpracownikami, bywał denerwujący.

Sąd I instancji uznał, że zarówno zeznania powódki D. W., jak i świadków P. D., A. M., A. G., I. K., E. M. i B. R. za wiarygodne, gdyż są spójne i korespondują ze sobą. Potwierdzają jaka atmosfera panowała w Zespole, a także przebieg zebrania rady pedagogicznej i zdarzenia, w którym uczestniczyła powódka.

Sąd Rejonowy odmówił wiarygodności zeznaniom świadka R. H. w zakresie przebiegu rozmowy z powódką z uwagi na ich sprzeczność z zeznaniami powódki i pozostałych świadków. Sąd Rejonowy podkreślił, że gdyby rozmowa z powódką, jak zeznał świadek R. H., miała spokojny przebieg, nie spowodowałaby takiej reakcji i skutków zdrowotnych u powódki.

Sąd Rejonowy przyjął, iż powódka miała interes prawny w rozumieniu art. 189 kpc w żądaniu ustalenia, że zdarzenie z dnia 23 listopada 2009r. było wypadkiem przy pracy. A następnie ustalił, że zdarzenie to wyczerpuje znamiona wypadku przy pracy w rozumieniu art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 roku o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (t.j. Dz. U. z 2009 roku, Nr 167, poz. 1322 ze zm.)

Sąd Rejonowy stwierdził bowiem, iż powódka wykazała, iż zdarzenie, które miało miejsce w dniu 23 listopada 2009 roku, zostało spowodowane przyczyną zewnętrzną, niewłaściwym zachowaniem przełożonego, które spowodowało stresujące przeżycie psychiczne u powódki. Atmosfera w pracy była napięta, bowiem od dłuższego czasu przed zdarzeniem w Zespole narastał konflikt pomiędzy dyrektorem i nauczycielami. Dalej Sąd Rejonowy wskazał, że niewątpliwie do zdarzenia doszło w związku z wykonywaniem przez powódkę obowiązków pracowniczych. Stresujące zdarzenie wywołało u powódki – jak wynika z podzielonej przez Sąd opinii biegłego kardiologa i psychiatry - reakcję stresową pod postacią wzbudzenia wegetatywnego przebiegającego ze wzrostem ciśnienia tętniczego oraz reakcji lękowo-depresyjnej niepsychotycznej zaburzenia adaptacyjnego. W organizmie powódki nastąpiły zatem zmiany czynnościowe, które należy kwalifikować jako uraz, stanowiący element definicji wypadku.

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 98 kpc. Na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych z dnia 28 lipca 2005 roku (Dz. U. Nr 167, poz. 1398 ze zm.) w zw. z art. 98 kpc Sąd Rejonowy nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 808,99 złotych tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów sądowych, odpowiadającą sumie wydatków poniesionych na opinie biegłych i utraconego zarobku świadka.

Powyższy wyrok zaskarżył w całości apelacją pozwany zarzucając zaskarżonemu wyrokowi:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego tj. obrazę art. 3 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 30 października 2002 roku o ubezpieczeniach społecznych z tytułu wypadku przy pracy i chorób zawodowych poprzez jego błędne zastosowanie i w konsekwencji przyjęcie przez Sąd, że stwierdzone u powódki wzbudzenia wegetatywne przebiegające ze wzrostem ciśnienia tętniczego oraz reakcja lękowo – depresyjna niepsychotyczna (zaburzenia adaptacji) stanowią zgodnie ze wskazanym przepisem „uraz” będący następstwem stresu, którego doznała w pracy, co w konsekwencji doprowadziło do ustalenia przez Sąd, że w przedmiotowej sprawie pomimo jednorazowego zachowania R. H. doszło do wypadku przy pracy, gdy w rzeczywistości reakcja powódki nie była adekwatna do zaistniałego zdarzenia, a dolegliwość w postaci nadciśnienia tętniczego, które u niej wystąpiły mają podłoże samoistne i zostały jedynie wykryte na skutek przedmiotowego zdarzenia.

2. naruszenie prawa procesowego, które miało wpływ na treść rozstrzygnięcia, tj. art. 233 § 1 k.p.c.,

polegające na:

- przyjęciu przez Sąd, że wydana w sprawie opinia biegłego z zakresu kardiologii stanowi dowód na to, że zdarzenie z dnia 23 listopada 2009 roku wywołało reakcję stresową pod postacią wzburzenia wegetatywnego przebiegającego ze wzrostem ciśnienia tętniczego, gdy we wnioskach końcowych opinii wskazano, że nadciśnienie tętnicze jest schorzeniem samoistnym, a na wartość ciśnienia mogą mieć wpływ także czynniki zewnętrzne, co w żaden sposób nie wyklucza okoliczności, że schorzenie to ujawniło się dopiero po dniu 23 listopada 2009 roku lub było spowodowane innymi okolicznościami, które częściej stanowią podłoże tego typu dolegliwości.

- przyjęciu przez Sąd, że wydana w sprawie opinia biegłego z zakresu psychiatrii stanowi dowód na to, że zdarzenie z dnia 23 listopada 2009 roku był bezpośrednią przyczyną powstania u powódki zaburzeń adaptacyjnych, gdy w rzeczywistości Sąd nie wziął pod uwagę stwierdzonych również przez biegłego indywidualnych predyspozycji powódki, które odgrywają dużą rolę w powstaniu i kształtowaniu objawów tj.: stwierdzenia w obszarze osobowości powódki cech egocentryzmu oraz labilności emocjonalnej.

Wskazując na powyższe, skarżący wniósł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przypisanych za obie instancje.

W odpowiedzi na apelację pełnomocnik powódki D. W. wniósł o jej oddalenie.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

W przedmiotowej sprawie wbrew zarzutom skarżącego zostały spełnione przesłanki definicji wypadku przy pracy w rozumieniu art. 3 ustawy z dnia 30 października 2002 roku o ubezpieczeniach społecznych z tytułu wypadku przy pracy i chorób zawodowych.

Stosownie do treści tego przepisu wypadkiem przy pracy jest nagłe zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą:

1) podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych

czynności lub poleceń przełożonych;

2) podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia;

3) w czasie pozostawania pracownika w dyspozycji pracodawcy w drodze między siedzibą pracodawcy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy.

Bezspornym jest, że zdarzenie z dnia 23 listopada 2009r. było zdarzeniem nagłym, które nastąpiło w związku z pracą (podczas posiedzenia rady pedagogicznej) i było wywołane przyczyną zewnętrzną (stresem spowodowanym niewłaściwym zachowaniem przełożonego Dyrektora wobec podwładnej nauczycielki – powódki). Skarżący tego nie negował, zakwestionował jedynie, aby zdarzenie to wywołało u powódki uraz w rozumieniu art. 3 cytowanej wyżej. ustawy.

Urazem w myśl art. 2 pkt13 ustawy wypadkowej jest uszkodzenie tkanek ciała lub narządów człowieka wskutek działania czynnika zewnętrznego. W doktrynie podkreśla się, że nie można mówić o wypadku przy pracy, gdy nie da się ustalić urazu oraz że pomiędzy czynnikiem wywołującym uraz a samym urazem musi zachodzić reakcja przyczyny – skutku, zdarzenie to ma bowiem powodować taki właśnie skutek. Pojęcie urazu, obejmuje wszelkie zmiany w stanie zdrowia, zarówno anatomiczne, jak i czynnościowe, które wpłynęły na funkcjonowanie organizmu, a więc zakłócają funkcjonowanie narządu, organizmu i wpływają na zdolność do pracy (M. Piankowski, [w:] A. Wypych-

Żywiecka, Leksykon prawa ubezpieczeń społecznych, Warszawa 2009, s. 308). Podkreśla się, że ustawodawca celowo nie doprecyzował pojęcia urazu, ażeby objąć jego zakresem jako skutek wypadku nie tylko uraz cielesny, ale także uraz psychiczny. Podobne stanowisko zajął Sąd Najwyższy, który wskazał, że pojecie "uszkodzenie" w definicji urazu nie ma jednego znaczenia, a więc za uszkodzenie może być uznane również nadwyrężenie lub naruszenie tkanki ciała rozumiane jako pogorszenie stanu zdrowia pracownika. Wykładnia literalna pojęcia urazu nie pozwala na zawężenie znaczenia słowa uszkodzenie tylko do anatomicznego zniszczenia tkanki ciała, zatem nie są wykluczone również zaburzenia lub zmiany czynnościowe w organizmie pracownika, które nie będą polegały na zmianach anatomicznych, np. zmiany psychiczne (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 czerwca 2011 r., II PK 311/10, MoPr 2011, Nr 11).

W będącej przedmiotem osądu sprawie mieliśmy do czynienia właśnie z tego typu urazem, urazem polegającym na gwałtownym załamaniu stanu zdrowia powódki. Niewłaściwe zachowanie przełożonego było bowiem tak silnym stresorem dla powódki (wywołało jej wzburzenie), iż doprowadziło do gwałtownego wzrostu ciśnienia tętniczego i zaburzeń adaptacyjnych, które to objawy były na tyle nasilone, że doprowadziły do 7-dniowej hospitalizacji powódki na Oddziale Kardiologicznym, gdzie trafiła w trakcie trwania rady pedagogicznej w dniu 23 listopada 2009r. Strona pozwana sugeruje, że wzrost ciśnienia i zaburzenia adaptacyjne były objawem choroby samoistnej, która li tylko ujawniła się na skutek zdarzenia z dnia 23 listopada 2009r. Argumentacja strony pozwanej nie ma odzwierciedlenia w zebranych materiale dowodowym. Powódka, jak ustalili Sąd Rejonowy na podstawie niekwestionowanych przez pozwanego opinii biegłych sądowych, przed przedmiotowym zdarzeniem nie cierpiała na choroby przewlekłe, nie leczyła się z powodu nadciśnienia tętniczego, ani nie miała zaburzeń natury psychiatrycznej. Dalej biegli sądowi stwierdzili, że po przedmiotowym zdarzeniu stan zdrowia powódki wrócił do normy: ciśnienie tętnicze jest ustabilizowane, nie ma klinicznych objawów niewydolności serca, a utrzymujący się obniżony nastrój i napięcie lękowe biegły psychiatra wiąże już tylko z chorobą męża powódki. Pozwala to podzielić opinie biegłych, iż stan chorobowy powódki, który był przyczyną jej hospitalizacji w dniu 23 listopada 2009r. w postaci wzrostu ciśnienia tętniczego i zaburzeń adaptacyjnych, nie był skutkiem uprzednio istniejącej choroby samoistnej (gdyż ta nie istniała), lecz był reakcją jej organizmu na doznany w tym dniu stres, jakim było dla niej agresywne i atakujące ją zachowanie przełożonego. To zatem towarzyszący wykonywaniu pracy stres był istotnym ogniwem w łańcuchu przyczynowo-skutkowym, prowadzącym do gwałtownego załamania stanu zdrowia powódki. Przemawiają za tym podzielone przez Sąd Rejonowy zeznania świadków – nauczycieli uczestniczących w radzie pedagogicznej, która to ocena nie była przez pozwanego podważana. Załamanie stanu zdrowia powódki (uraz) pozostaje zatem w bezpośrednim i adekwatnym związku przyczynowym z doznany przez nią stresem wywołany zachowaniem przełożonego w dniu 23 listopada 2009r. (przyczyną zewnętrzną urazu). Stres czyli bodziec psychiczny w postaci nadmiernych negatywnych przeżyć działających na organizm jest w literaturze i orzecznictwie uznawany za jedną z możliwych przyczyn wypadku przy pracy (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 19 lipca 1979r., III CZP 40/79, OSPiKA 1980, nr 5, Piz. 85, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 1999 r., II UKN 472/98, OSNAPiUS 2000, Nr 7, poz. 292, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13.08.1982 r., II PRN 2/82, Legalis, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2012r., II PK 182/11).

Sąd Rejonowy oceniając opinie biegłych sądowych nie przekroczył zatem granic ich swobodnej oceny zgodnie z art. 233&1 k.p.c., jak zarzuca apelacja. Granice swobodnej oceny dowodów może naruszać tylko dowolna ocena zebranego materiału dowodowego, brak wszechstronnej oceny wszystkich istotnych dowodów lub ich ocena sprzeczna z zasadami logicznego powiązania wniosków z ustalonym stanem faktycznym lub doświadczeniem życiowym (por wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 czerwca 2001r. II UKN 423/00), a z taką sytuacją nie mieliśmy do czynienia w niniejszej sprawie.

Niezrozumiałym jest zarzut nieadekwatności reakcji powódki w stosunku do zdarzenia. Orzecznictwo w sprawach wypadku przy pracy jest zgodne co do tego, że punktem odniesienia dla oceny skutków zdarzenia jako wypadku przy pracy może być tylko taka sprawność organizmu jaką poszkodowany miał rzeczywiście przed powstaniem wypadku. Dopiero zadziałanie na organizm przyczyny zewnętrznej istotnej dla wystąpienia skutku orzecznictwo łączy z okolicznościami, w jakich każdy człowiek o przeciętnej odporności zareagowałby tak samo. Zachowanie przełożonego, który w agresywny i napastliwy sposób zarzuca podwładnemu nielojalność, grozi pogorszeniem jego sytuacji pracowniczej, a zatem wprowadza swoisty terror psychiczny w miejscu pracy, to stresor mogący u

każdego człowieka o przeciętnej odporności wywołać wzburzenie i jak wynika z materiału dowodowego, takie silne zdenerwowanie u powódki wywołał. Z kolei silne zdenerwowanie – jak wynika z opinii biegłych lekarzy - może wywołać u przeciętnego człowieka skoki ciśnienia tętniczego oraz reakcję lękowo-depresyjną.

Odmianą natomiast kwestią jest to, czy uraz, którego doznała powódka spowodował u niej uszczerbek na zdrowiu. Szkoda na osobie jako skutek wypadku w postaci długotrwałego lub stałego uszczerbku na zdrowiu nie jest elementem definicji urazu. Cechą wypadku jest spowodowanie urazu, czyli skutki organiczne, a te niewątpliwie u powódki wystąpiły. Natomiast skutki socjalne należą do przesłanek prawa do świadczeń i nie jest wykluczona odmowa prawa do świadczeń, gdy wypadek, powodujący uraz nie spowodował uszczerbku na zdrowiu.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekła na podstawie art. 98 k.p.c.